

Na spotkaniach Komisji Turystyki Kajakowej Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Krakowie z nostalgią wracał temat zorganizowania spływu na rzekach Podola. Najczęściej wymieniany był Dniestr. Po latach starań, na wiosnę roku 1990 z Biura Turystyki Zagranicznej PTTK w Krakowie otrzymałem ofertę na spływ Dniestrem dla 40 kajakowców. Rozesłałem do znajomych informacje i otrzymałem ponad sto zgłoszeń z całej Polski. W efekcie poprowadziłem na Ukrainę dwie grupy 40 osobowe w terminie 20.06. ÷ 1.07.1990 r. i drugą 9.08 ÷ 20.08.1990 r. Płynęliśmy z Zaleszczyk do Żwańca na pięcioosobowych pontonach. Towarzyszył nam samochód z napisem СКОРАЯ МЕДИЦИНСКАЯ ПОМОЩЬ, w którym wieziono: kuchnię gazową, sprzęt kuchenny i aprowizację. Komandorem spływu był „Jasza” - naczelnik grupy GOPR z Czerniowiec. Po spływie pozostały niezatarte wspomnienia i zdjęcia z każdym rokiem coraz to mniej czytelne. Gdy z żoną dowiedzieliśmy się, że Lech Flaga- znany nam organizator imprez- planuje Spływ Dniestrem bez wahania zdecydowaliśmy się na wyjazd.

Po rozbiciu obozowiska na brzegu Dniestru, udaliśmy się przez most na drugi brzeg do centrum miasta. Zwiedziliśmy starą zabudowę Halicza, cerkiew oraz ruiny zamku wybudowanego przez Kazimierza Wielkiego.

Dniestr poniżej Halicza płynie szeroką doliną. Napotykaliliśmy liczne kamienne płycizny. Czasem trzeba było wysiąść z kajaka i przeciągnąć go na głębszą wodę. Za Mariampolem dolina Dniestru zwęża się. Brzegi robią się strome, bardziej malownicze.

Koniec każdego etapu komandor sygnalizował wieszając na brzegu Dniestru flagę polską i ukraińską. Mieszkańcy Olchowca z zainteresowaniem oglądali flagi i pytali czy przesunięto granice.

Podczas trwania spływu zwiedziliśmy największy na Podolu wodospad na rzece Dżuryn, Czerwonogród, Zaleszczyki, Nowosiółkę Kostiukową, Wysuczkę i Borszczów. Spływ zakończyliśmy w Okopach Świętej Trójcy przy ujściu Zbrucza do Dniestru. W drodze powrotnej do Polski zwiedziliśmy Chocim, Kamieniec Podolski, Zbaraż i Tarnopol.

Odżyły wspomnienia. W jarze Dniestru miejscowi nadal łowią ryby, piorą bieliznę w rzece (proszki do prania znanych firm światowych), pasą stada krów. Na wsiach w sklepach produkty spożywcze w szafach chłodniczych, na domach talerze satelitarnych anten telewizyjnych. Cieszy widok pięknie odrestaurowanego Kamieńca Podolskiego, Chocimia i Zbaraża. Wszędzie widać zmiany, tylko spotkani ludzie tak samo serdeczni jak tamci przed szesnastu laty.

W przedstawionej kronice spływu korzystaliśmy z informacji dostępnych na „stronach www” oraz w przewodnikach:

1. Stanisław Szymborski - Przewodnik dla turystów wodnych „ Dniestr z dopływami Prut i Czeremosz,, wydany przez „ Książnice – Atlas * Lwów-Warszawa” we Lwowie w 1937 roku ,
2. Grzegorz Rąkowski - „Przewodnik po Ukrainie Zachodniej” – część 2 Podole, Pruszków 2006,
3. Zbigniew Hausner – „Ilustrowany przewodnik po zabytkach na Wołyniu i Podolu”,
4. A. Strojny, K. Browski, A. Grossman – „Ukraina zachodnia. Tam szum Prutu, Czeremoszu... „,

Kraków, luty 2007 r.